

# Krzysztof Krawczyk, Po

O świcie wstałem ja wielki leń  
i tak się zaczął właśnie mój pechowy dzień  
Pakując bagaż przekręcam klucz  
i wkrótce biegnę ile sił, na dworzec już  
A na peronach codzienny gwar  
a z nieba leje się lipcowy żar  
Lecz ja z emocji nie czuję nic  
Chce jak najprędzej ruszyć i u celu być  
Pośpieszny pociąg ósma dwie,  
do ciebie wkrótce dowiezie mnie  
Turkocą koła aż się serce naprzód rwie,  
pośpieszny pociąg ósma dwie  
Mijane stacje na pamięć znam  
i świat za oknem jakby wciąż był taki sam  
Więc choć to wszystko przybliży nas  
to mnie w przedziale dłuży się okropnie czas  
Wysiadam wreszcie rozglądam się  
Lecz na końcowej stacji nikt nie czeka mnie  
Podróże kształcą konduktor rzekł  
Powrotny pociąg złapie pan o ósmej dwie.  
Pośpieszny pociąg ...